

Joanna
Modrzyńska

Protokół
dyplomatyczny,
etykieta i zasady
savoir-vivre'u

3. wydanie



Wolters Kluwer

Joanna
Modrzyńska

Protokół
dyplomatyczny,
etykieta i zasady
savoir-vivre'u

3. wydanie



Wolters Kluwer

WARSZAWA 2021

Stan prawny na 1 grudnia 2021 r.

Recenzent I wydania

Dr hab. Kazimierz Lankosz, prof. UJ

Wydawca

Joanna Dzwonnik

Redaktor prowadzący

Livia Śpiewak

Opracowanie redakcyjne

Violet Design

Projekt okładki

Grafos

Ilustracje zawarte w książce

Agata Rochecka

Katarzyna Rożek-Lewandowska

prawolubni

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujmy prawo i własność

Więcej na www.legalnakultura.pl

Polska Izba Książki

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2021

ISBN 978-83-8246-787-1

3. wydanie

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. 22 535 82 19

e-mail: PL-ksiazki@wolterskluwer.com

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	9
O autorce	11
Przedmowa	13

CZĘŚĆ PIERWSZA PROTOKÓŁ DYPLMATYCZNY – HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Rozdział 1

Geneza, ewolucja i podstawowe pojęcia	19
Dyplomacja i protokół dyplmatyczny – ewolucja	19
Znaczenie kongresu wiedeńskiego dla współczesnego protokołu dyplmatycznego	26
Umowy międzynarodowe regulujące stosunki dyplmatyczne i konsularne	29
Podstawowe pojęcia	32
Podstawowe instytucje	37
Funkcje dyplmatyczne i konsularne w praktyce	44

Rozdział 2

Protokół dyplmatyczny w działalności wewnętrznych i zewnętrznych organów państwa	51
Głowa państwa	52
Premier i rząd	54
Parlament	54
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	56
Wybrane organy zewnętrzne państwa w stosunkach międzynarodowych	63
Mianowanie i odwołanie ambasadora oraz członków korpusu dyplmatycznego i konsularnego	66
Przywileje i immunitety dyplmatyczne i konsularne	75
Korpus dyplmatyczny i konsularny	76

Rozdział 3**Zasada precedencji, pierwszeństwa i starszeństwa**

oraz ich cel i następstwa stosowania	79
Zasady precedencji, pierwszeństwa i starszeństwa a cel ich stosowania	80
Zasada precedencji i jej stosowanie w Polsce	82
Stosowanie zasady precedencji, pierwszeństwa i starszeństwa w praktyce dyplomatycznej	89
Zasada precedencji a tytułatura oficjalna	91

Rozdział 4**Zastosowanie reguł protokołu dyplomatycznego w praktyce** 95

Wizyty oficjalne i na wysokim szczeblu	95
Konferencje i spotkania międzynarodowe	97
Negocjacje i uroczystości podpisania oficjalnych porozumień i umów biznesowych	101
Kolejność przemawiania	104
Języki dyplomacji	104
Tłumacze – ich rola i rodzaje	107
Protokół flagowy i wykorzystanie godła państwowego	109

Rozdział 5**Wybrane uroczystości i ceremonie oficjalne** 123

Ceremonie z udziałem głowy państwa	124
Uroczystości i ceremonie, w których uczestniczą najważniejsze osoby w państwie	125
Ceremonie wręczania orderów i nominacji	127
Żałoba narodowa a pogrzeb państwowy	128

Rozdział 6**Relacje z mediami** 133

Konferencje prasowe	133
Budowanie wizerunku w mediach społecznościowych	134
Organizacja spotkania z mediami	135

Rozdział 7**Protokół dyplomatyczny w organizacjach międzynarodowych** 137

Organizacja Narodów Zjednoczonych	138
Rada Europy	142
NATO	143
Unia Europejska	144

Rozdział 8**Korespondencja dyplomatyczna, oficjalna i biznesowa** 161

Podstawowe zasady korespondencji oficjalnej	162
Rodzaje pism dyplomatycznych	163
Wykorzystanie narzędzi elektronicznych w komunikacji i zasady netykiety	166

CZĘŚĆ DRUGA ETYKIETA I SAVOIR-VIVRE

Rozdział 9

Oficjalne przyjęcia oraz spotkania dyplomatyczne i towarzyskie	175
Rodzaje spotkań, przyjęć i bankietów	175
Sposoby planowania i zapraszania na spotkania różnego typu	179
Rozsądzenie przy stole	182
Przygotowywanie stołów i nakryć	187
Kolejność spożywania oraz dobór dań i napojów	191
Rodzaje dań i sposoby ich jedzenia	195
Zachowanie podczas spotkań towarzyskich	206
Spotkania poza domem	210
Charakterystyczne sztuczki i tzw. dania trudne	217
Napoje – dobór i sposób podania	232

Rozdział 10

Dobre maniery w sytuacjach codziennych	239
Powitania i pożegnania	239
Przedstawianie sobie osób	241
Przemieszczanie się	242
Rozmowy telefoniczne	243
Wręczenie kwiatów, prezentów i upominków	244

Rozdział 11

Dress code	247
Zasady ogólne	247
Rodzaje strojów i dodatki	249
Przydatne wskazówki i najczęściej popełniane błędy	254

Rozdział 12

Etykieta w biznesie	257
Oficjalne spotkania biznesowe i poprawne używanie wizytówek	257
Służbowe lunche i obiady	259

Rozdział 13

Różnice międzykulturowe	263
Różnice międzykulturowe – wybrane aspekty	263
Różnice kulturowe na przykładzie wybranych krajów	267
Australia	267
Belgia	268
Brazylia	269
Chiny	271
Francja	275
Indie	276
Japonia	278

Niemcy	280
Rosja	282
Stany Zjednoczone	283
Szwajcaria	285
Szwecja	286
Włochy	287
Literatura przedmiotu	289
Literatura źródłowa	291
Indeks	293

WYKAZ SKRÓTÓW

Akty prawne

- Konstytucja RP** – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)
- konwencja wiedeńska z 1961 r.** – Konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych, sporządzona w Wiedniu dnia 18.04.1961 r. (Dz.U. z 1965 r. Nr 37, poz. 232)
- konwencja wiedeńska z 1963 r.** – Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych sporządzona w Wiedniu dnia 24.04.1963 r. (Dz.U. z 1982 r. Nr 13, poz. 98)
- pr. kons.** – ustawa z 25.06.2015 r. – Prawo konsularne (Dz.U. z 2021 r. poz. 823 ze zm.)
- Traktat z Amsterdamu** – Traktat z Amsterdamu z 2.10.1997 r. zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, Traktaty ustanawiające Wspólnoty Europejskie i niektóre związane z nimi akty (Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/31)
- Traktat z Lizbony** – Traktat z Lizbony z 13.12.2007 r. zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską (Dz.U. z 2009 r. Nr 203, poz. 1569)
- Traktat z Maastricht** – Traktat o Unii Europejskiej z 7.02.1992 r. (Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30)
- TUE** – Traktat o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana: Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 13)
- u.s.z.** – ustawa z 21.01.2021 r. o służbie zagranicznej (Dz.U. z 2021 r. poz. 464 ze zm.)

Inne

- JST** – jednostka samorządu terytorialnego
- MSWiA** – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
- MSZ** – Ministerstwo Spraw Zagranicznych

O AUTORCE

Joanna Modrzyńska jest absolwentką stosunków międzynarodowych na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Na tej samej uczelni uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Swoją karierę naukową związała z Wydziałem Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, który mieści się w jej rodzinnym Toruniu.

Była stypendystką Fundacji im. Alexandra von Humboldta dla Młodych Badaczy Naukowych na Uniwersytecie Ruprechta i Karola w Heidelbergu w Niemczech oraz laureatką konkursu Inicjatywa Doskonałości – *Inter disciplinas excellentia* organizowanego przez Uczelnię Badawczą – UMK. Jej zainteresowania naukowe i dydaktyczne koncentrują się na różnorodnych aspektach funkcjonowania Unii Europejskiej, tematyce związanej z protokołem dyplomatycznym i etykietą w biznesie oraz organizacją i funkcjonowaniem polskiej i zagranicznej służby dyplomatycznej.

Jest autorką publikacji naukowych z zakresu funkcjonowania i polityki na rzecz rozwoju Unii Europejskiej oraz różnych aspektów teoretycznych i praktycznych protokołu dyplomatycznego. Swoje umiejętności doskonaliła podczas licznych szkoleń i spotkań seminaryjnych w International School of Protocol and Diplomacy w Brukseli, Minding Manners School w Londynie, United Nations Institute for Training and Research w Genewie i Akademii Dyplomatycznej w Warszawie. Jest założycielką i głównym trenerem szkoły Art of Manners, gdzie dzieli się swoimi doświadczeniami z zakresu dobrych manier, stosowania zasad *savoir-vivre'u* w praktyce oraz organizacji spotkań oficjalnych i towarzyskich.

PRZEDMOWA

Podstawowe zasady i normy regulujące stosunki pomiędzy plemionami, narodami i – ostatecznie – państwami są efektem wielowiekowej praktyki. Jednak dopiero zakończenie II wojny światowej przyniosło najbardziej spektakularne z dotychczasowych zmiany, spowodowane m.in. gwałtownym wzrostem liczby państw i organizacji międzynarodowych, a co za tym idzie – intensyfikację relacji pomiędzy tymi podmiotami. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat nastąpił rozwój stosunków dyplomatycznych na niespotykaną dotąd skalę. Zamiast przeważających dotychczas stosunków bilateralnych podmioty stosunków międzynarodowych zaczęły dodatkowo rozwijać stosunki wielostronne. Współcześnie na porządku dziennym są tzw. spotkania na szczycie przywódców państw i rządów, w ramach wspólnych instytucji o charakterze parlamentarnym czy organów organizacji międzynarodowych. Zazwyczaj spotkaniom tym towarzyszą mniej lub bardziej oficjalne uroczystości (m.in. śniadania i lunchy robocze, obiady zasiadane lub na stojąco czy też wydarzenia artystyczne, np. koncerty). W każdym z tych przypadków obowiązują specyficzne zasady dotyczące stroju czy zachowania przy stole, których znajomość pozwala na swobodne zachowanie nawet w najbardziej eleganckich okolicznościach.

Należy podkreślić, że kwestie związane z szeroko pojętą dyplomacją, etykietą i ceremoniałem – ze względu na swoją długą historię – są efektem wielowiekowej praktyki i tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie, dlatego przez niektórych mogą być postrzegane jako przestarzałe i nieprzystające do współczesnych wymagań. Otóż nic bardziej mylnego. To właśnie owa tradycja sprawia, że dyplomacja, etykieta i ceremoniał są czymś wyjątkowym, zaś znajomość reguł, które nimi rządzą, staje się cechą wyróżniającą osoby pożądaną i mile widzianą w relacjach międzyludzkich, zarówno w wymiarze służbowym, jak też publicznym czy prywatnym.

Ze względu na często sygnalizowane obawy warto podkreślić, że protokół dyplomatyczny nie jest – jak to się często mylnie uważa – zbiorem sztywnych i przypadkowych, często nieracjonalnych reguł, które trudno stosować w sytuacjach dnia codziennego. Bliższe zapoznanie się z zasadami rządzącymi protokołem dyplomatycznym i etykietą sprawia, że stają się one logiczne i potrzebne, zaś sam protokół i etykieta wydają się czymś w rodzaju „sztuki życia”, które pozwalają na naturalne postępowanie w miejsce

dotychczasowej nauki „na pamięć”. Znajomość obowiązujących reguł pozwala na swobodne zachowanie w każdym towarzystwie i w każdych okolicznościach oraz ogranicza do minimum prawdopodobieństwo popełnienia *faux pas*¹. Wbrew pozorom zasady protokołu dyplomatycznego i etykiety nie służą tworzeniu barier między ludźmi czy narodami, wręcz przeciwnie – pozwalają unikać sytuacji niekomfortowych i kryzysowych, zapobiegać im oraz budować porozumienie mimo dzielących ludzi różnic kulturowych.

Wbrew potocznemu wyobrażeniu protokół dyplomatyczny i dobre maniery nie są katalogiem zasad przyjętych kilka wieków temu i trwających od tamtej pory w niezmienionej formie. Zmieniające się czasy i pojawiające się nowe okoliczności sprawiają, że zmianom podlegają również obowiązujące reguły. Dlatego ostatnią cechą, o którą można obecnie podejrzewać protokół dyplomatyczny i etykietę, jest brak elastyczności w odpowiedzi na wyzwania XXI w. Patrząc wstecz można wręcz stwierdzić, że każde nowe pokolenie tworzy własny kodeks dobrych manier, wykorzystując i dostosowując zasady wypracowane i udoskonalone przez przodków.

Można sobie, oczywiście, zadać pytanie, czy współcześnie potrzebny jest kodeks dobrych manier. Dla wszystkich osób, które żyją w mniejszych czy większych wspólnotach, odpowiedź na to pytanie powinna być twierdząca. Codzienne przestrzeganie ogólnie przyjętych norm zachowania sprawia, że ludzka koegzystencja staje się bardziej harmonijna i życzliwa, a tym samym – relacje międzyludzkie są mniej narażone na konflikty i nieporozumienia.

Warto zauważyć, że znajomość reguł protokołu dyplomatycznego nie tylko pozwala na uzyskanie pewności siebie wynikającej ze znajomości powszechnie przyjętych zasad. To również możliwość przewidzenia tego, jak zachowają się inni, a co za tym idzie – umiejętność odpowiedniego reagowania na konkretne zachowania i okoliczności. Połączenie określonej w danym kręgu kulturowym wiedzy z umiejętnością jej zastosowania w praktyce wobec innych osób pozwala na uniknięcie różnego rodzaju sytuacji konfliktowych i zapewnienie maksymalnego komfortu wszystkim osobom w zróżnicowanych sytuacjach.

Przestrzeganie reguł protokołu dyplomatycznego i etykiety to przede wszystkim dowód na okazywanie szacunku nie tylko najbliższemu, krewnym i znajomym, ale również osobom spotykanym po raz pierwszy. Znajomość odpowiednich zasad pozwala na zachowanie i reagowanie we właściwy sposób, który zapewnia dobre samopoczucie innym osobom i sprawia, że nasza obecność jest pożądana na różnego rodzaju spotkaniach oficjalnych i towarzyskich.

¹ Gafa, nietakt (z fr. „faux pas”) – oznacza nieświadomie popełniony błąd lub pogwałcenie niepisanych reguł danej społeczności. Jednym z częstszych źródeł nieporozumień w tej kwestii są różnice międzykulturowe – to co jest akceptowalne w jednym kręgu kulturowym, w innym może być uznane za niedopuszczalne, i odwrotnie.

Protokół dyplomatyczny, mimo że szczyci się wielowiekową tradycją, podlega – jak już wcześniej zostało wspomniane – ciągłym zmianom i adaptacjom do zmieniającej się rzeczywistości. Doskonałym przykładem ilustrującym ten nieustanny proces ewolucji jest Watykan, na którego tradycjonalizm składa się nie tylko jego historia jako państwa – podmiotu stosunków międzynarodowych, ale przede wszystkim tradycja związana z osobą papieża jako zwierzchnika Kościoła katolickiego. Często przytaczanym przykładem dowodzącym tego, że nawet protokół dyplomatyczny Stolicy Apostolskiej „nadaża” za zmieniającymi się okolicznościami, jest wydarzenie, które miało miejsce podczas planowanej w Watykanie wizyty ówczesnej Pierwszej Damy Stanów Zjednoczonych Ameryki – żony prezydenta Johna F. Kennedy’ego. W czasie przygotowań do wizyty do amerykańskiego protokołu dyplomatycznego zostało wystosowane zapytanie, w jaki sposób papież ma się zwracać do swojego gościa. Odpowiedź, która nadeszła, dawała trzy opcje do wyboru: „Madame la Présidente”, „Madam” lub „Mrs. Kennedy”. Kiedy jednak doszło do spotkania, papież Paweł VI z wyciągniętymi rękoma wykrzyknął: „Och, Jacqueline”, łamiąc tym samym przyjęte zasady, ale jednocześnie w ten sposób potwierdzając potrzebę powitania swojego gościa z ogromną otwartością i sympatią².

Publikacja, którą właśnie oddaję do rąk Czytelnika, jest owocem mojego wieloletniego zainteresowania protokołem dyplomatycznym oraz efektem przygotowań do prowadzenia na różnym poziomie, w tym zwłaszcza akademickim, zajęć z przedmiotów, takich jak: „Protokół i korespondencja dyplomatyczna”, „Protokół dyplomatyczny w Unii Europejskiej”, „Protokół dyplomatyczny i dobre obyczaje we współczesnym świecie” czy „Etykieta i dobre maniery w biznesie”. Na moje doświadczenie złożyły się również kursy i szkolenia odbyte w Akademii Dyplomatycznej Polskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych, International School of Protocol and Diplomacy w Brukseli, szkole Minding Manners w Londynie czy United Nations Institute for Training and Research w Genewie.

Z założenia niniejsza książka ma służyć wielu zróżnicowanym odbiorcom. Może ona być traktowana nie tylko jako podręcznik akademicki, ale również jako praktyczny przewodnik po zawiłościach współczesnego protokołu dyplomatycznego i *savoir-vivre’u*. Książka została podzielona na dwie części, z których pierwsza ma wymiar bardziej teoretyczny i dotyczy przede wszystkim działalności organów centralnych i samorządowych oraz utrzymywania relacji międzynarodowych i stosunków dyplomatycznych. Z kolei część druga ma wymiar bardziej praktyczny i pozwala na zastosowanie również w sytuacjach codziennych. Mnogość poruszanych w książce zagadnień pozwala na zaliczenie do jej potencjalnych odbiorców: dyplomatów, pracowników administracji centralnej i samorządowej oraz studentów, biznesmenów i innych osób zainteresowanych poznaniem czy utrwaleniem reguł ułatwiających codzienne poruszanie się w gąszczu

² J.R. Wood, J. Serres, *Diplomatic Ceremonial and Protocol. Principles, Procedures and Practices*, Macmillan and Co Ltd., London 1970, s. XVI.

i zawiłościach stosunków międzyludzkich, również w kontekście różnic międzykulturowych, z którymi coraz częściej mamy do czynienia. Dodatkowo może ona służyć pomocą osobom zatrudnionym w działach współpracy międzynarodowej lub często wyjeżdżającym w zagraniczne podróże. W książce nie zabrakło także wskazówek dotyczących codziennego życia, co sprawia, że może ona znaleźć swoich odbiorców właściwie wśród wszystkich, którzy chcą utrwalić swoją znajomość etykiety i dobrych manier oraz aspirować do miana kulturalnego i dobrze wychowanego Europejczyka.

Autorka

Część pierwsza

**PROTOKÓŁ DYPLOMATYCZNY –
HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ**

Rozdział 1

GENEZA, EWOLUCJA I PODSTAWOWE POJĘCIA

Dyplomacja i protokół dyplomatyczny – ewolucja

Niezwykle trudno jest dziś wyznaczyć granicę i dokładnie wskazać, do jakiego momentu istniejące stosunki dotyczyły relacji pomiędzy plemionami i poszczególnymi grupami ludzi, a od kiedy można je określić mianem międzynarodowych. Podobnie jest z dyplomacją, która początkowo służyła jako narzędzie wykorzystywane do budowania relacji między plemionami i grupami społecznym, następnie – narodami i państwami, zaś współcześnie wspomaga ona również procesy nawiązywania oraz utrzymywania stosunków z organizacjami międzynarodowymi (i pomiędzy nimi). Dyplomacja, podobnie jak stosunki międzynarodowe, ewoluowała na przestrzeni wieków, przy okazji tworząc i udoskonalając protokół dyplomatyczny, aby z początkiem XIX w. wytworzyć jego uniwersalne zasady, uznawane w wielu przypadkach za powszechnie obowiązujące przez większość uczestników stosunków międzynarodowych po dzień dzisiejszy.

Protokół dyplomatyczny służy przede wszystkim usystematyzowaniu i uporządkowaniu reguł stosowanych podczas różnego rodzaju spotkań czy rozmów według kryteriów maksymalnie obiektywnych i zrozumiałych dla wszystkich uczestników. O ile protokół dyplomatyczny w swoim podstawowym znaczeniu jest zbiorem reguł skierowanych do państw i rządów oraz ich przedstawicieli służących pomocą przy organizacji i podczas spotkań oficjalnych, a także tych mniej formalnych, o tyle nie należy zapominać, że jest on również zbiorem zasad często stosowanych w codziennym życiu przez każdego człowieka (bez względu na to, czy świadomie, czy też nie). Jednym z elementów składowych protokołu dyplomatycznego są dobre maniere, a te są niezbędnym elementem działań podejmowanych przez każdego człowieka w przeróżnych okolicznościach.

Przykładowo stosowana w protokole dyplomatycznym hierarchia oparta na obiektywnych kryteriach jest niczym innym jak próbą naśladowania zachowań pojawiających się nie tylko w świecie zwierząt, ale również w pierwotnych grupach społecznych, nie

wspominając o każdym mniej lub bardziej zorganizowanym państwie. Ta podstawowa zasada dotycząca utrzymania pokojowych relacji i unikania zachowań mogących urazić drugą stronę ma swoje zastosowanie zarówno w codziennym życiu, jak i podczas nawiązywania i utrzymywania szeroko pojętych stosunków międzynarodowych. Warto również zauważyć, że osoby cieszące się w swoim otoczeniu największym szacunkiem najczęściej zdobywają go przez swoje zachowanie adekwatne do zmieniających się okoliczności oraz grzeczność i uprzejmość (czyli stosowanie zasad etykiety i dobrego zachowania w praktyce). Warto w tym miejscu wspomnieć słowa nieżyjącego już prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Johna F. Kennedy'ego, który w czasach, gdy niewłaściwe i nieuprzejme zachowanie było jedną z metod powszechnie wykorzystywanych w stosunkach międzynarodowych (była to taktyka mająca na celu wyprowadzenie drugiej strony z równowagi oraz zademonstrowanie w ten sposób swojej przewagi), powiedział, że „uprzejmość nie jest słabością”¹. Również kanclerz Otto von Bismarck podkreślał, że „nawet w deklaracji wojny zasady kurtuazji muszą być przestrzegane”².

Im bardziej odległe czasy, tym trudniej doszukiwać się sformalizowanych oraz trwałych i powszechnie stosowanych narzędzi służących do utrzymywania stosunków dyplomatycznych. W starożytnej Grecji doraźnie, w zależności od potrzeb, z poselstwami wysyłani byli mówcy, oratorzy, filozofowie lub też mający duże doświadczenie życiowe starsi wiekiem mężczyźni. Wbrew obecnej praktyce, nie oczekiwano od nich zbierania informacji czy pisania raportów ze swoich podróży. Ich podstawowym zadaniem było wygłaszanie wspaniałych i imponujących przemówień oraz przekonywanie do swoich racji drugiej, często wrogo nastawionej strony. Posiadane przez nich wykształcenie, doświadczenie oraz zdolności oratorskie miały zwiększyć szanse na pozytywne załatwienie sprawy czy załagodzenie konfliktu. Jednocześnie, ze względu na dojrzały wiek, ich ewentualna dłuższa nieobecność nie wpływała znacząco na zmniejszenie możliwości obronnych danego państwa czy miasta. Dla przykładu, w starożytnej Grecji wykształciły się dwa rodzaje posłów: heroldowie (gr. *keriukes* lub *angeloi*), posiadający atrybuty natury sakralnej, oraz posłowie o charakterze świeckim, często nazywani posłami politycznymi (gr. *presbeis*)³. Już w V w. p.n.e. kontakty między państwami-miastami greckimi były na tyle częste i rozwinięte, że można mówić o czymś na kształt regularnego systemu dyplomatycznego. Dobrym przykładem ilustrującym stosowaną wówczas praktykę dyplomatyczną była zwołana przez Spartę w 432 r. p.n.e. konferencja sprzymierzeńców, podczas której mieli oni stwierdzić, czy Ateny złamały warunki traktatowe i czy w związku z tym powinny ponieść karę w postaci wypowiedzenia wojny⁴. Warto zauważyć, że nawet pomimo ostatecznej zgody na wypowiedzenie wojny Atenom, obecnej wówczas w Sparcie delegacji ateńskiej negocjującej warunki umowy

¹ J.R. Wood, J. Serres, *Diplomatic Ceremonial...*, s. XV.

² J.R. Wood, J. Serres, *Diplomatic Ceremonial...*, s. XV.

³ F. Przetacznik, *Nietykalność osobista przedstawiciela dyplomatycznego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 25.

⁴ H. Nicolson, *Diplomacy*, Oxford University Press, London 1950, s. 21.

handlowej pozwolono na pozostanie w mieście i dokończenie swojej misji, co świadczy o istnieniu już wówczas rozwiniętych zasad dyplomacji, a nawet zaczątków stosowania immunitetów i przywilejów dyplomatycznych w praktyce. Warto również wspomnieć, że ówczesnym Grekom nieobca była np. instytucja arbitrażu w trakcie rozwiązywania sporów.

Starożytnym Grekom zawdzięczać należy również pochodzenie słowa „dyplomacja”. Początkowo słowo *diploum* oznaczało „zginać, składać” i wiązało się z wszelkimi dokumentami podróży, które były wydawane w postaci drewnianych bądź metalowych tabliczek połączonych ze sobą w określony sposób i nazywanych *diplomas* (gr. *diplóos* – „podwójny”). Później nazwa ta została rozciągnięta na wszystkie oficjalne dokumenty, zwłaszcza te dotyczące przemieszczania się, przywilejów i immunitetów czy negocjowania porozumień.

Starożytnej Grecji zawdzięczamy także początki dyplomacji wielostronnej (konferencyjnej). Do przykładów zaliczyć można zwołane w 432 r. p.n.e. spotkanie delegatów Związku Peloponeskiego czy w 338 r. p.n.e. – Kongresu Korynckiego⁵.

O krok dalej poszli władcy starożytnego Rzymu, którzy powierzyli sprawowanie funkcji dyplomatycznych stałemu organowi, który funkcjonował równocześnie z organami tymczasowymi – najczęściej powoływanymi do wypełnienia konkretnego zadania. Było to kolegium fencjałów (łac. *fetiales*), liczące 20 kapłanów, którzy oprócz obowiązków religijnych w razie potrzeby wyruszali również z poselstwami dyplomatycznymi. W zależności od powierzonego zadania występowali oni pod różnymi nazwami: wysłańców (łac. *legati*), mówców (łac. *oratores*) lub zwiastunów (łac. *nuntii*). To właśnie starożytni Rzymianie rozwinęli i metodycznie uporządkowali podstawy systemu prawnego, czego przykładem jest np. podział na rodzaje obowiązującego prawa: *ius civile* (prawo obowiązujące obywateli rzymskich), *ius gentium* (prawo stosowane w relacjach pomiędzy obywatelami rzymskimi i obcokrajowcami) oraz *ius naturale* (znajdujące swoje zastosowanie wobec wszystkich ludzi)⁶. Rzymianom przypisuje się również wiele osiągnięć w zakresie tworzenia teorii dyplomacji i opracowywania kwestii proceduralnych. Jednak, ze względu na dominujący status i charakter imperium, dopiero pod koniec cesarstwa Rzymianie zaczęli rozwijać sztukę negocjacji.

Czasom starożytnym zawdzięczać należy również ewolucję przekonania o nietykalności posłów. Zasada ta, zanim została oparta na podstawach w postaci prawa pisanego, miała swoje zastosowanie w powszechnej praktyce. Rozpowszechnioną praktyką było traktowanie posłów jako osób wymagających specjalnej ochrony i znajdujących się pod opieką bóstw w czasie pełnienia przez nich funkcji dyplomatycznych. W starożytnych Chinach posłowie byli nazywani „podróżującymi możnowładcami”, zaś zasada

⁵ J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 22.

⁶ H. Nicolson, *Dyplomacy*, s. 23.

mówiąca o ich nietykalności była respektowana nie tylko w krajach docelowych, do których byli wysyłani, ale również w państwach trzecich (najczęściej tranzytowych). W starożytnych Indiach podstawowym zadaniem posłów było zapobieganie wojnom. Dodatkowym zabezpieczeniem na czas sprawowania funkcji związanych z pełnioną misją dyplomatyczną była praktyka nakazująca wysyłanie z poselstwem osób należących do kasty kapłańskiej (przynależność do stanu kapłańskiego gwarantowała nietykalność). Z kolei w Asyrii i Babilonii zniewaga posłów była traktowana jako zniewaga władcy, do którego posłowie zostali wysłani. W starożytnym Izraelu naruszenie nietykalności posłów było zaś wystarczającym powodem do rozpoczęcia wojny (np. Dawid wypowiedział wojnę Ammonitom, zaś Herod surowo rozprawił się z Arabami)⁷.

W starożytności zaczęto również tworzyć, a potem rozwijać podstawowe zasady korespondencji dyplomatycznej, która w zdecydowanej większości przypadków była prowadzona w języku greckim lub po łacinie. Wówczas też pojawiły się pierwsze stałe formułki stosowane w określonych sytuacjach czy też podział pism na poszczególne (wymagane w zależności od okoliczności) części.

Często uważa się, że następna epoka – średniowiecze, nie sprzyjała rozwojowi stosunków dyplomatycznych. Pomijając arystokrację, duchowieństwo było jedyną grupą społeczną w większości mającą chociaż częściowe wykształcenie, w związku z czym to właśnie jemu przypadło w udziale utrzymywanie stosunków dyplomatycznych. Była to również przyczyna, dla której dominującym językiem dyplomacji stała się łacina. Należy podkreślić też rzadko docenianą rolę, jaką średniowiecze odegrało w porządkowaniu i archiwizowaniu dokumentów.

Średniowiecze miało jednak również swój wkład w kształtowanie zasad związanych z szeroko pojętą dyplomacją. Dynastii Karolingów zawdzięczać należy chociażby pochodzenie słowa „kanclerz” (żaden edykt królewski nie miał mocy obowiązującej, dopóki nie został paraflowany przez kanclerza). Wzorując się na tych rozwiązaniach, podobny system ustanowił Wilhelm Zdobywca w Anglii⁸. Warto również podkreślić rolę, jaką odegrało Cesarstwo Wschodniorzymskie (Bizantyńskie) w rozwijaniu ceremoniału towarzyszącego przyjmowaniu obcych poselstw⁹. To właśnie Bizancjum często (choć nie do końca słusznie) uznawane jest za jedyne średniowieczne miejsce, w którym kultywowane i rozwijane były osiągnięcia starożytności w zakresie protokołu i korespondencji dyplomatycznej.

Ze względu na intensywnie rozwijające się stosunki dyplomatyczne, jak również rosnącą rywalizację pomiędzy władzą świecką i papieżem, konieczne stało się ustalenie uniwersalnych sposobów regulujących kwestie pierwszeństwa. Za jedną z takich prób

⁷ F. Przetacznik, *Nietykalność osobista...*, s. 23–25.

⁸ H. Nicolson, *Diplomacy*, s. 27–28.

⁹ J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne...*, s. 23.

można uznać listę precedencji (czyli kolejność najważniejszych osób, która miała zastosowanie w sytuacjach oficjalnych) przedstawioną w 1504 r. przez papieża Juliusza II. Na pierwszym miejscu papież umieścił siebie, następnie cesarza oraz jego prawowitego następcę. Dalej wymienieni zostali królowie Francji oraz Hiszpanii, Aragonii i Portugalii. Następni w kolejności byli władcy Wielkiej Brytanii i Danii. W miarę upływu czasu lista była uzupełniana (np. w 1516 r. przez kolejnego papieża Leona X), jednak wbrew zamierzeniom jej autorów nie zapobiegła ona nieporozumieniom. Jednym z najbardziej znanych była bójka na balu w Londynie, do której doszło na tle ustalenia pierwszeństwa pomiędzy ambasadorami Francji i Rosji, a która ostatecznie zakończyła się pojedynkiem¹⁰.

Zdecydowanie bardziej eleganckie rozwiązanie konfliktu, mającego miejsce w 1659 r., znaleźli ambasadorowie Francji i Hiszpanii, kiedy ich karety spotkały się w jednej z wąskich uliczek Hagi. Żaden z nich nie chciał ustąpić drugiemu. Dopiero w efekcie trzygodzinnej dyskusji przyjęte zostało rozwiązanie satysfakcjonujące obie strony. Usunięto znajdujący się przy ulicy płot, karetę ambasadora Francji przejechała po dotychczasowym trakcie, zaś karetę ambasadora Hiszpanii – po uprzywilejowanej, prawej stronie¹¹.

Innym klasycznym przykładem walki o pierwszeństwo był przypadek szwedzkiego posła, który przybył do Londynu 30.09.1661 r. Ówczesnym zwyczajem przybycie do miasta nowego dyplomaty odbywało się z wielkimi honorami, zaś dotychczas urzędujący w mieście dyplomaci mieli obowiązek wyjechać i przywitać nowego przedstawiciela. Zarówno hiszpański, jak i francuski ambasador wysłali swoje karety. Jako pierwsza przybyła na miejsce karetę ambasadora Hiszpanii i to nią odjechał szwedzki poseł. Przedstawiciel Francji nie dał jednak za wygraną, dogonił odjeżdżającą karetę (co zostało poczytane za próbę zniewagi króla Hiszpanii), wywiązała się bójka, w trakcie której zginęła jedna osoba z francuskiej świty i odnotowano poważne straty materialne. Król Ludwik XIV poczuł się urażony tą zniewagą, w efekcie czego zagroził wypowiedzeniem wojny, jeśli nie doczeka się przeprosin i surowego ukarania hiszpańskiego ambasadora w Londynie. Tak też się stało. Mimo tych nieprzyjemnych wydarzeń perturbacje na tle pierwszeństwa pomiędzy ambasadorami i innymi przedstawicielami nadal od czasu do czasu się zdarzały¹².

Podobna sytuacja wydarzyła się na dworze Karola V. Ambasador Wenecji zaproszony na uroczystość dworską, chcąc zapewnić należne swojemu krajowi miejsce – czyli najlepsze, przybył bardzo wcześnie. Gdy pojawił się inny ambasador i próbował zająć wyższe miejsce, Wenecjanin usiłował mu w tym przeszkodzić. Incydentem zainteresował się Karol V, zalecając ambasadorowi Wenecji, aby ten ustąpił. Ten jednak oświadczył,

¹⁰ H. Nicolson, *Diplomacy*, s. 179.

¹¹ Ch. Jönsson, M. Hell, *Essence of Diplomacy*, Palgrave Macmillan, Hampshire–London 2005, s. 55.

¹² H. Nicolson, *Diplomacy*, s. 179–180.

że Jego Cesarska Mość może raczej ściąć mu głowę, niż polecić zejść z zajętego miejsca, bo jego śmierć wywołałaby stratę jedynie prywatnej osoby, natomiast ustąpienie najlepszej pozycji stanowiłoby obrazę dla całej Republiki Weneckiej i poniżyłoby wielkość męstwa, dzięki któremu wzniosła się ona ponad wszystkie inne rzeczpospolite¹³.

Za prekursorów procesu tworzenia i rozwijania protokołu dyplomatycznego we współczesnym znaczeniu tego terminu uznaje się państwa włoskie i działania przez nie podejmowane już od XIII w. Był to okres ożywionych kontaktów handlowych i licznych podróży. W celu jeszcze lepszego ich rozwijania państwa włoskie zaczęły regularnie wysyłać poselstwa na Bliski i Daleki Wschód oraz do Afryki, jak również ustanawiały przedstawicielstwa między sobą. Na początku były to przedstawicielstwa doraźne, które z czasem, w miarę potrzeb, częstokroć zamieniano w stałe.

W 1455 r. powstało – powszechnie uznawane za pierwsze stałe – przedstawicielstwo księcia Mediolanu Francesco Sforzy w Genui. Pięć lat później, podążając za tym przykładem, książę Savony wysłał do Rzymu Eusebio Margaria, archidiakona Vercelli, aby ten był jego stałym reprezentantem. W 1496 r. Wenecja wysłała dwóch kupców jako swoich stałych przedstawicieli do Londynu. Natomiast kilka lat później stałe przedstawicielstwa państw-miast włoskich zaczęły funkcjonować w Paryżu oraz na dworze Karola V Habsburga. Z kolei w 1519 r. pierwsi stali ambasadorowie brytyjscy zostali wysłani do Paryża.

Niezwykle ważnym aktorem stosunków międzynarodowych, istotnym dla rozwoju stosunków i reguł dyplomatycznych, okazał się pierwszy premier Francji na dworze króla Ludwika XIII – kardynał Richelieu. Ugruntował on zwyczaj ustanawiania stałych przedstawicielstw zamiast dotychczasowych *ad hoc*. Był gorącym zwolennikiem „permanentnych negocjacji”. To podejście kontynuował jego następca, kardynał Mazarin, służący na dworze króla Ludwika XIV. Wówczas to Francja, poprzez rozbudowaną sieć przedstawicielstw dyplomatycznych, utrzymywała stosunki z wieloma krajami i zbudowała swoją wyjątkową pozycję na arenie międzynarodowej. Król Ludwik XIV był również pierwszym władcą, który powołał Departament do Spraw Cudzoziemskich, będący odpowiednikiem dzisiejszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W Rzeczypospolitej za czasów panowania dynastii Jagiellonów, kiedy to Polska była jednym z najważniejszych mocarstw europejskich, nastąpił rozkwit dyplomacji na niespotykaną wcześniej skalę. Tylko w latach 1506–1530 Zygmunt Stary wysłał za granicę 148 poselstw tymczasowych. Z kolei za czasów Zygmunta Augusta dokonano daleko idących udoskonaleń w organizacji i technice służby zagranicznej (np. zaczęto stosować szyfr oraz uruchomiono pocztę konną na trasie Kraków–Wenecja)¹⁴.

¹³ E. Pietkiewicz, *Anegdotki dyplomatyczne*, CIM, Warszawa 1996, s. 10.

¹⁴ J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne...*, s. 28.

Jednakże ani sytuacja polityczna, ani obawa Polski przed mieszaniami się obcych mocarstw w jej wewnętrzne sprawy nie sprzyjały rozwojowi stałych misji dyplomatycznych. Państwo polskie niechętnie przyjmowało stałe poselstwa zagraniczne¹⁵, traktując je jako potencjalne miejsca prowadzenia działalności szpiegowskiej (należy jednak oddać sprawiedliwość: podejrzania te często okazywały się zgodne z prawdą). Z drugiej zaś strony chroniczne pustki w królewskim skarbcu były istotnym argumentem przeciwko ustanawianiu stałych polskich poselstw za granicą. Uwarunkowania te doprowadziły w 1683 r. m.in. do podjęcia przez sejm decyzji o zakazie stałego pobytu obcych poselstw na dworze polskim¹⁶.

Cechą charakterystyczną polskiej dyplomacji okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, o której warto wspomnieć, było stawianie na czele poselstwa co najmniej dwóch osób, po jednej z Polski i Litwy, co z jednej strony miało sprzyjać wzajemnej kontroli i zabezpieczać właściwy przebieg misji, z drugiej – w wielu przypadkach było podstawową przyczyną niemocy decyzyjnej, a co za tym idzie – fiaska całej misji. Wiele problemów nastroczał również sam sposób powoływania posłów ze względu na podział kompetencji pomiędzy króla i zwoływane sejmy. W obliczu tej sytuacji Polska zaadaptowała rozwiązanie dzielące szefów misji na dwie kategorie: „posłów wielkich” (łac. *legati maiores*) powoływanych przez sejm i „posłów mniejszych” (łac. *legati minores*) powoływanych przez króla.

W Polsce proces budowania zawodowej służby dyplomatycznej rozpoczął się dopiero w okresie, kiedy kraje ościenne dysponowały już dobrze przygotowaną, rozbudowaną i doświadczoną dyplomacją. W 1764 r., za panowania Stanisława Augusta, powołany został specjalny gabinet do kierowania sprawami zagranicznym, zaś 2 lata później, w 1766 r., sejm uchwalił budżet mający na celu m.in. finansowanie wysłania stałych przedstawicielstw dyplomatycznych. W 1775 r. powstał Departament Interesów Cudzoziemskich, który po zniesieniu Rady Nieustającej, decyzją Sejmu Czteroletniego w 1788 r., został przemianowany na Deputację ds. Zagranicznych.

Rozbiory Polski, które miały miejsce pod koniec XVIII w., zahamowały rozpoczęty dopiero proces tworzenia nie tylko stałej służby dyplomatycznej, ale również podstaw polskiego protokołu dyplomatycznego (wcześniejszy brak stałych przedstawicielstw nie sprzyjał jego budowaniu). Dopiero w okresie dwudziestolecia międzywojennego, wraz z odbudową instytucji państwowych, w tym służby dyplomatycznej, został stworzony polski protokół dyplomatyczny. Jego opracowanie zostało powierzone dwójce doświadczonych i wytrawnych dyplomatów: Stefanowi hr. Przeździeckiemu (do czasu uzyskania niepodległości przez Polskę służył on na dworze rosyjskim) oraz Karolowi Bertoniemu (wcześniej służył on na dworze austro-węgierskim). Dlatego też zasady

¹⁵ Jako wyjątek potwierdzający regułę można traktować obecność stałego agenta króla Prus i nuncjuszy apostolskich w Polsce – zob. J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne...*, s. 28.

¹⁶ J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne...*, s. 28.

protokolarne obowiązujące w II Rzeczypospolitej były w dużej mierze odzwierciedleniem reguł mających zastosowanie na dworach petersburskim i wiedeńskim, które z kolei wzorowały się w dużym stopniu na protokole francuskim (stąd też m.in. po dziś dzień językiem oficjalnym polskiej dyplomacji jest właśnie język francuski). Efektem tych doświadczeń, wzbogaconych o elementy polskiej tradycji narodowej, było dzieło *Przepisy protokolarne, etykietalne i ceremonialne Rzeczypospolitej*¹⁷.

Odzyskanie niepodległości po 1945 r. nie sprzyjało, niestety, rozwijaniu polskiego protokołu dyplomatycznego. Brak potrzeb w tym zakresie spowodował, że w dużej mierze okrojone zostały jego funkcje ceremonialne, zaś rozbudowane i szczegółowo opisane w okresie międzywojennym zasady protokolarne uległy ograniczeniu do niezbędnego minimum.

Znaczenie kongresu wiedeńskiego dla współczesnego protokołu dyplomatycznego

Jak już wcześniej zostało wspomniane, w miarę rozwoju stosunków dyplomatycznych przedstawiciele wysyłani z misją dyplomatyczną nosili różnorodne nazwy, różne też były ich kompetencje. Najczęściej stosowane wówczas nazwy to: legaci, nuncjusze, ambasadorowie, komisarze, prokuratorzy i agenci. Jednak bez względu na nazwę wykształciły się (w drodze funkcjonalnej) dwie podstawowe grupy przedstawicieli dyplomatycznych: osoby reprezentujące głowy państw oraz delegaci niższej rangi. Pierwsza grupa była zobowiązana do permanentnego okazywania wielkości i siły suwerena wysyłającego, jej kontakty ograniczone były tylko do osób szlachetnie urodzonych, zaś utrzymanie – niezwykle kosztowne. Z kolei przedstawiciele niższej rangi często stanowili tańsze źródła informacji, jednakże byli przy tym bardziej narażeni na przekupstwo, a co za tym idzie – wielokrotnie byli uważani za mniej wiarygodnych.

Brak ujednolicenia stosowanej terminologii i nazewnictwa oraz podziału kompetencji poszczególnych przedstawicieli, jak też zróżnicowane podejście do stosowania chociażby zasady pierwszeństwa doprowadziły do sytuacji, w której bardzo trudno było zaplanować jakiegokolwiek spotkanie z udziałem większej liczby osób i przydzielenie im miejsc w sposób, który nie powodowałby kłótni i niesnasek. Doskonałą okazją do uregulowania tej niezwykle drażliwej kwestii okazał się zwołany w 1815 r. kongres wiedeński i towarzyszące mu spotkania oficjalne, towarzyskie oraz bankiety i przyjęcia. Ze względu na dużą liczbę koronowanych głów i arystokracji, którzy uczestniczyli w kongresie, w celu uniknięcia pomyłek i nieporozumień, po raz pierwszy w historii na tak ogromną skalę spisano przybyłe osoby według oficjalnie przyjętej kolejności.

¹⁷ Oryginalna pozycja źródłowa dostępna jest w: *Protokół dyplomatyczny i ceremonial państwowy II Rzeczypospolitej*, oprac. J. Sibora, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2010.

Kolejność ta była stosowana podczas wszystkich spotkań w ramach kongresu, a następnie wykorzystywana jako jedno z podstawowych narzędzi stosowanych w relacjach międzynarodowych przy obiektywnym ustalaniu kolejności osób biorących udział w różnego rodzaju spotkaniach. W ten sposób powstała reguła precedencji pozwalająca na określenie pierwszeństwa w danej grupie osób, która następnie zaczęła być stosowana również w sytuacjach wykraczających poza okoliczności dyplomatyczne.

Bez wątpienia za najważniejszą kwestię w zakresie protokołu dyplomatycznego, którą udało się uregulować podczas kongresu, należy uznać ustalenie kolejności klas szefów misji dyplomatycznych oraz kolejności w obrębie tych klas. W celu uniknięcia w przyszłości nieporozumień szefowie misji dyplomatycznych zostali podzieleni najpierw na trzy, a niedługo potem na cztery klasy:

- I – ambasadorowie, legaci i nuncjusze;
- II – posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni;
- III – ministrowie-rezydenci (funkcjonowali oni tylko przez bardzo krótki czas)¹⁸;
- IV – *chargés d'affaires* (obecnie jest to trzecia klasa)¹⁹.

Dodatkowo ustalono, że pierwszeństwo w każdej klasie ma się opierać nie na dotychczasowym dość kontrowersyjnym kryterium znaczenia i wielkości suwerena, który był reprezentowany (decydującymi przesłankami najczęściej były: tytuł, więzi pokrewieństwa, pozycja władcy, przynależność do sojuszków politycznych itd.), lecz na bardziej obiektywnej zasadzie pierwszeństwa na podstawie daty rozpoczęcia pełnienia funkcji w danym państwie (akredytacji).

Znamienne jest, że konieczność uporządkowania precedencji klas oraz kolejności w ich obrębie wynikała z coraz większej liczby stałych przedstawicieli dyplomatycznych wysyłanych i przyjmowanych przez poszczególne państwa. Przez długi czas ambasadorowie wysyłani byli tylko do nielicznych państw, z którymi dany władca kraju wysyłającego utrzymywał wyjątkowe relacje, lub też takich, które chciano w ten sposób uhonorować. Na początku panowania królowej Wiktorii Brytyjczyści ambasadorowie byli akredytowani tylko na trzech dworach: w Paryżu, Sankt Petersburgu oraz w Konstantynopolu. Dopiero z czasem – a był to proces stosunkowo długotrwały – kolejne stolice zyskiwały przedstawicieli brytyjskich w randze ambasadora²⁰. Podobny proces dotyczył też relacji pomiędzy innymi państwami.

¹⁸ III klasa ministrów-rezydentów została wprowadzona w 1818 r. na Kongresie Akwizgrańskim, jednak nie przyjęła się ona w praktyce dyplomatycznej, dlatego współcześnie szefowie misji są dzieleni na trzy klasy.

¹⁹ H. Nicolson, *Diplomacy*, s. 32.

²⁰ Wiedeń – 1860, Berlin – 1862, Rzym – 1876, Madryt – 1887, Waszyngton – 1893, Tokio – 1905, Bruksela – 1919, Rio de Janeiro – 1919, Lizbona – 1924, Buenos Aires – 1927, Warszawa – 1929. Zob. H. Nicolson, *Diplomacy*, s. 182.

Należy podkreślić, że od czasu usystematyzowania i uporządkowania klas szefów misji dyplomatycznych każde „przejście” w stosunkach bilateralnych o klasę wyżej lub niżej traktowane jest jako odzwierciedlenie aktualnie panujących tendencji w relacjach pomiędzy zainteresowanymi krajami (odpowiednio polepszenie bądź też pogorszenie tych relacji). Zmiana klasy szefa misji dyplomatycznej może również stanowić czytelny dowód na zaistnienie nadzwyczajnych okoliczności, które uniemożliwiają prowadzenie tych relacji na dotychczasowym poziomie. Przykładem takiej sytuacji jest przypadek zmiany francuskiego ambasadora w Rzymie w okresie, kiedy Mussolini po zajęciu Abisynii uznał króla Włoch Wiktora Emanuela III za cesarza Etiopii. Tytuł ten nie był jednak uznawany przez większość państw. W tych okolicznościach wystawienie listów akredytacyjnych dla nowego ambasadora Francji, w których król Włoch tytułowany byłby cesarzem Etiopii, stanowiłoby oficjalne uznanie zaistniałej sytuacji. Z kolei brak tego tytułu od razu dyskredytowałby listy uwierzytelniające, a tym samym kandydata na nowego ambasadora. Z powodu braku satysfakcjonującego rozwiązania Francja zdecydowała się na wysłanie swojego przedstawiciela w najniższej randze, czyli w trzeciej klasie: *chargé d'affaires*²¹.

Warto również podkreślić, że zgon monarchy bądź też szefa państwa nie wpływa w żaden sposób na ważność dotychczasowych listów uwierzytelniających. Istnieje jednak zasada, że w możliwie najkrótszym terminie wręczane są nowe listy uwierzytelniające podpisane przez aktualnie urzędującą głowę państwa. Wydarzenie to jednak nie ma już tak uroczystego charakteru jak w przypadku wręczania listów uwierzytelniających w momencie objęcia nowej placówki, a stanowi jedynie dopełnienie formalności i potwierdzenie kompetencji danego szefa misji dyplomatycznej do dalszego pełnienia funkcji²².

Sytuacja jest nieco inna w przypadku zmian o charakterze rewolucyjnym. Nie ma, co prawda, żadnej ogólnie przyjętej czy oficjalnej reguły w takich przypadkach, praktyka pokazuje jednak, że zazwyczaj kraje wysyłające czekają na częściowe przynajmniej ustabilizowanie sytuacji w państwie przyjmującym oraz ustanowienie podstawowych zrębów instytucjonalnych i administracyjnych gwarantujących sprawne działanie nowych władz. Ewentualnym rozwiązaniem jest obniżenie rangi stosunków dyplomatycznych do czasu unormowania sytuacji. W niektórych przypadkach państwa dokonują uznania danego kraju dwuetapowo: dopiero po uznaniu *de facto* następuje uznanie *de iure*.

Warto zauważyć, że w ogólnym zarysie postanowienia dotyczące pierwszeństwa w stosunkach międzynarodowych, które zostały ustanowione na kongresie wiedeńskim, przetrwały do dziś, zaś dokonane zmiany miały w większości przypadków charakter porządkujący i nie wpłynęły w dużym stopniu na sposób pojmowania czy stosowania zasady pierwszeństwa.

²¹ H. Nicolson, *Diplomacy*, s. 189–190.

²² H. Nicolson, *Diplomacy*, s. 190.

Umowy międzynarodowe regulujące stosunki dyplomatyczne i konsularne

Zmiany w praktyce dyplomatycznej, o których warto wspomnieć, zostały uzgodnione przez społeczność międzynarodową i umieszczone w Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych, która została podpisana 18.04.1961 r.²³ Najważniejsze poprawki dotyczyły szefów misji dyplomatycznych, którzy od tej pory dzielą się według następujących klas:

- I – ambasadorowie, nuncjusze²⁴ oraz inni szefowie misji dyplomatycznych w równej randze akredytowani przy głowach państw;
- II – posłowie, ministrowie oraz internuncjusze²⁵ akredytowani przy głowach państw;
- III – *chargés d'affaires*²⁶ przy Ministrze Spraw Zagranicznych.

Utrzymano w mocy zasadę, według której pierwszeństwo w obrębie klas uzależnione jest od daty (a jeśli zajdzie taka potrzeba – również godziny) złożenia listów uwierzytelniających. Artykuł 14 konwencji wiedeńskiej z 1961 r. zastrzega, że poza koniecznością wynikającą z zasady precedencji, żadne inne rozróżnienie i klasyfikacja poszczególnych klas szefów misji dyplomatycznych nie mogą być czynione.

Warto podkreślić, że w przeciwieństwie do czasów współczesnych, w których powszechną praktyką jest niedyskryminowanie dyplomatów niższej rangi, dawniej różnice pomiędzy poszczególnymi klasami szefów misji dyplomatycznych były o wiele

²³ Dz.U. z 1965 r. Nr 37, poz. 232.

²⁴ Nuncjusz apostolski (wł. *nunzio apostolico*) – legat papieski pełniący funkcję szefa stałej misji dyplomatycznej pierwszej klasy i jednocześnie przedstawiciel dyplomatyczny papieża jako głowy Kościoła rzymskokatolickiego w państwie, z którym Stolica Apostolska utrzymuje stosunki dyplomatyczne. Ranga nuncjusza odpowiada randze ambasadora, zaś w krajach tradycyjnie uznawanych za katolickie, m.in. w Polsce, nuncjusz jest zwyczajowo dziekanem korpusu dyplomatycznego bez względu na datę objęcia swojej funkcji. Zgodnie z prawem kanonicznym nuncjusz i jego siedziba (nuncjatura apostolska) wyjęci są spod władzy biskupów pełniących funkcje na terenie poselstwa. Nuncjusz ma jednak prawo sprawować funkcje liturgiczne we wszystkich kościołach swojego poselstwa. Do zadań kanonicznych nuncjusza należy m.in. przedstawianie papieżowi kandydatów na biskupów oraz gromadzenie informacji na ich temat. W chwili rezygnacji bądź śmierci papieża sprawującego aktualnie swoje funkcje, w przeciwieństwie do innych urzędów Stolicy Apostolskiej, poselstwo nuncjusza nie wygasa.

²⁵ Internuncjusz apostolski (wł. *internunzio apostolico*) – szef stałej misji dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej drugiej klasy, a jednocześnie przedstawiciel dyplomatyczny papieża jako głowy Kościoła rzymskokatolickiego w państwie, z którym Stolica Apostolska utrzymuje stosunki dyplomatyczne. Klasa ta obecnie przestała być stosowana w praktyce Stolicy Apostolskiej, co wiąże się z powszechnie występującym odstępowaniem od obsadzania misji dyplomatycznych szefami w drugiej klasie.

²⁶ Wyróżniamy dwie kategorie *chargé d'affaires*: *en pied* (*en titre* – „tytularny”) i *ad (per) interim*. *Chargé d'affaires en pied* to stały szef misji dyplomatycznej trzeciej klasy. Natomiast *chargé d'affaires ad interim* odnosi się do tymczasowego szefa misji dyplomatycznej (najczęściej jest nim najwyższy rangą pracownik misji dyplomatycznej), który zostaje mianowany na czas nieobecności stałego szefa misji (np. w trakcie jego urlopu lub w czasie choroby) bądź też sprawuje swoją funkcję w czasie pomiędzy wyjazdem dotychczasowego ambasadora a przed przybyciem jego następcy. Według precedencji *chargé d'affaires* tytularny ma zawsze pierwszeństwo przed tymczasowym.

bardziej podkreślane i eksponowane przy każdej nadarzającej się okazji. I tak ambasadorowie mogli prosić o audiencję u głowy państwa, zaś posłowie byli zazwyczaj takiej możliwości pozbawieni. W czasie składania listów uwierzytelniających przez ambasadora uroczystość odbywała się przy dźwiękach hymnu narodowego państwa wysyłającego, zaś poseł musiał się zadowolić werblami. W czasie wizyty ambasadora otwierano oba skrzydła drzwi sali, w której odbywało się spotkanie, zaś w czasie wizyty posła – tylko jedno. Ambasadorów zapraszano na różnego rodzaju spotkania z żonami, zaś posłów – bez żon. Cesarz Franciszek Józef posunął się nawet do tego, że rękę podawał tylko ambasadorom i posłom, zaś dyplomaci niższej rangi takiego zaszczytu zazwyczaj nie dostępowali. Z kolei austriacki hrabia Kalnoky podawał całą dłoń tylko ambasadorom, posłom – cztery palce, zaś pozostali ambasadorowie w trakcie powitania musieli się zadowolić trzema palcami. Na kanwie tych historii zrodziła się nawet w środowisku dyplomatycznym następująca anegdota: po przyjęciu dla szefów placówek dyplomatycznych wywoływano ich ekipaże, mówiąc: samochód Jego Ekscelencji nuncjusza apostolskiego, samochód Jego Ekscelencji ambasadora niemieckiego, wóz posła belgijskiego, kapeluszy i parasol posła serbskiego²⁷.

Należy zauważyć, że harmonogram ceremonii wręczania listów uwierzytelniających odzwierciedla zazwyczaj kolejność faktycznego czasu przybycia do kraju przyjmującego, chociaż od tej zasady istnieje w praktyce kilka wyjątków. Poniżej szerzej omówiony zostanie przypadek nuncjuszy apostolskich, którzy w krajach uznawanych za tradycyjnie katolickie stają na czele korpusu dyplomatycznego bez względu na moment przybycia i złożenia listów uwierzytelniających. Z kolei np. w Wielkiej Brytanii precedencja jest uzależniona od momentu dostarczenia kopii listów uwierzytelniających głowie państwa. Co prawda, zgodnie z praktyką międzynarodową, harmonogramy ceremonii wręczania listów uwierzytelniających są zwykle układane według kolejności dostarczenia kopii listów głowie państwa albo MSZ, niemniej jednak w przypadku niepokrycia się tych kolejności pierwszeństwo na liście protokołu dyplomatycznego może się znacznie różnić od kolejności faktycznego wręczenia listów uwierzytelniających.

W latach 1964–1994 Stolica Apostolska obok tytułu nuncjusza posługiwała się również tytułem pronuncjusza. Pronuncjusze byli szefami misji dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej w pierwszej klasie wysyłanymi tylko do tych państw, które nie były uważane za kraje tradycyjnie katolickie i nie uznawały automatycznego pierwszeństwa przedstawiciela Watykanu – nie stawał się on z urzędu dziekanem korpusu dyplomatycznego. Pronuncjusz mógł zostać dziekanem korpusu tylko na ogólnych zasadach pierwszeństwa obowiązujących w korpusie (pierwszeństwo klas i moment akredytacji w kraju przyjmującym – czyli pronuncjusz musiał być szefem misji najdłużej sprawującym swoją funkcję w kraju przyjmującym). Tytuł pronuncjusza był używany przez Stolicę Apostolską w celu zaakcentowania zróżnicowanych relacji z państwami przyjmującymi (kraje tradycyjnie katolickie oraz kraje z inną religią dominującą). Był to również efekt

²⁷ E. Pietkiewicz, *Anegdotki...*, s. 3–6.